

– Nie mam żadnych wątpliwości, że musimy ograniczać emisję CO2. Jest ona bowiem jedną z podstawowych przyczyn pogarszania się stanu środowiska naturalnego.

Warto przypomnieć, że – dla przykładu – silnik samochodu 2.0 TDI, o mocy 140 KM emituje 143 g CO2 na każdy przejechany kilometr. Oznacza to, że podczas 100 km jazdy, do atmosfery uleci, tylko z tego samochodu, 15 kg CO2. Jest to oczywiście nie do zaakceptowania. Dlatego, propozycję ograniczania emisji CO2 uważam za słuszną, tak by do roku 2050 zmniejszyć ją o 60 proc. Co do tego, wątpliwości nie mam.

Moje zastrzeżenia wynikają jednak z faktu, że proponowane założenia muszą być realistyczne. Przemysł motoryzacyjny musi mieć rzeczywiste możliwości dostosowania się do nowych, bardzo ograniczonych norm emisji CO2. Jeżeli nie zapewnimy przemysłowi odpowiednich warunków prawnych i finansowych, to radykalnie wzrosną koszty ponoszone przez producentów samochodów, co w konsekwencji będzie zniechęcało do zakupu nowych samochodów.

Poparłem w pracach parlamentarnych wszystkie te poprawki, które zapewniają realne wsparcie dla upowszechniania czystych ekologicznie pojazdów. W szczególności musimy finansowo wspierać, także ze środków budżetu Unii Europejskiej, innowacje technologiczne i postęp techniczny, np. przy produkcji znacznie bardziej wydajnych baterii do tych pojazdów.

Janusz Zemke

Strasburg,
15 października 2018 r.
